

# Dorota Wereda

---

## Z dziejów parafii unickiej w Prześlinach

---

Radzyński Rocznik Humanistyczny 2, 9-32

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Dorota Wereda (Siedlce)*

## Z dziejów unickiej parafii w Przegalinach

Parafia rzymskokatolicka w Przegalinach może poszczycić się bogatą i barwną historią. Przez kilka stuleci była parafią Kościoła Wschodniego, prawdopodobnie najpierw prawosławną, a następnie unicką. Pod względem administracji kościelnej parafia przegalińska po unii brzeskiej (1596 rok) znajdowała się w bialskim dekanacie greckokatolickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej. Po roku 1795, po przeprowadzonej w związku z rozbiorami reorganizacji sieci administracyjnej Kościoła unickiego, Przegaliny znalazły się na terenie dekanatu wisznickiego greckokatolickiej diecezji chełmskiej<sup>1</sup>.

Początki działalności parafii w obrządku wschodnim należy wiązać z prawosławną rodziną Zaranków. Stali się oni właścicielami Przegalin poprzez nadanie królewskie pod koniec XV wieku. Dowiadujemy się o tym fakcie z akt procesowych. W latach dwudziestych XVI wieku miała miejsce sprawa sądowa między Marcinem Zarankiem i Gabrielem Murawcem, który dopominał się o wiano swej ciotki, wdowy po Jakubie Przegalińskim, zapisane na majątku w Przegalinach. Akta procesowe wspominają, że Przegaliny nabył ojciec Zaranka za czasów panowania króla Kazimierza Jagiellończyka (1447-1492), po nim natomiast dobra te odziedziczył Marcin Zaranek, będący dworzaninem królewskim, a następnie wojskim drohickim. Uzyskał on od króla Aleksandra zezwolenie na kupno pól uprawnych i dąbrowy w Przegalinach od ziemian brzeskich: Stanisława, Jakuba, Mikołaja Janowiczów Hrihorowiczów, Bernata i jego braci Buynowiczów. W późniejszych latach ich krewni: Stanisław Przegaliński, Staś Nikołajewicz, Wojtko i Mikołaj Janowicze oraz Maćko Bernatowicz usiłowali skupić sprzedane majątki,

---

<sup>1</sup> W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1998, s. 312.

jednak bezskutecznie<sup>2</sup>. Z powyższych faktów wynikałoby, że przed Zarankami, którzy stali się właścicielami Przegalin około trzeciej ćwierci XV wieku, miejscowość znajdowała się w rękach licznej i drobnej szlachty.

Pochodzenia nazwy miejscowości, nazywanej w dokumentach *Prohali*, *Prohaliny* (tzn. przeoczenie), należy doszukiwać się w czasach kiedy właścicielami omawianych terytoriów była rodzina Przegalińskich. Należy przypuszczać, że Przegaliny w ich posiadaniu znajdowały się przez dosyć długi czas, ponieważ nazwa miejscowości została przejęta od nazwiska właścicieli, co było wówczas zjawiskiem rzadko spotykanym<sup>3</sup>.

W XVI wieku Przegaliny były współwłasnością Zaranków i Przegalińskich. Nazwiska obu rodzin widniały w spisach wojskowych. Na przestrzeni XVI wieku liczba wystawianych przez nich koni wzrastała, co świadczyłoby o dobrym gospodarowaniu dobrami i pomyślności okolicznych mieszkańców. Do majątku przegalińskiego należały, oprócz wsi Przegaliny, także Komarówka i Zawadówka<sup>4</sup>. Warto odnotować, że na tle własności ziemskiej w powiecie brzeskim w XV i XVI wieku Przegaliny jako drobna własność szlachecka były wyjątkiem. W strukturze własności w okolicy dominowała wielka własność.

Cerkiew w Przegalinach z pewnością istniała w pierwszej połowie XVII wieku. Poświadcza to dokument z roku 1646, będący skargą Jana Waszyńskiego, proboszcza cerkwi w Przegalinach, do sądu grodzkiego w Brześciu: *„Miłościwy panie urządzie grodzki. Ja Jan Waszyński, prezbiter cerkwi w Przegalinach żałośnie opowiadam się na pana Samuela Przegalińskiego, ziemianina województwa brzeskiego i pana Jana Motewelskiego i pomocnika jego Jana Trębickiego. Samuel Przegaliński naszedłszy w nocy dom mój z pomocnikami do gumna, nie wiem po co, stodołę odbił, zamki popsował, w domu poginęło siła rzeczy, ule z pszczołami przewracali, potem spotkawszy na drodze czeladnika mego Grzegorza obuchem ręce i plecy srodze stłukł. Potem, przyszedłszy do domu mego pytał się czeladzi mojej, gdzie jest ten pop i powiedział, że kiedy byśmy go spotkali obuchami byśmy go potłukli, ale kiedy go spotkamy i tak go pobijemy. Jan*

---

<sup>2</sup> A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951, s. 45.

<sup>3</sup> Tamże, s. 45.

<sup>4</sup> Tamże, s. 47.

*Trębicki żonę na dobrowolnej drodze z Wohyni jadącą nie wiem czego od niej potrzebował i kilofem w prawą rękę i w głowę silnie uderzył*<sup>5</sup>.

Ten stan potwierdził Krzysztof Trębicki, określany w dokumencie jako „generał królewski”: „*na czeladniku rękę prawą stłuczoną i na małżonce ojca Waszyńskiego rękę siną, krwią napuchłą i ślady krwawe po pobiciu kijem po głowie*”<sup>6</sup>.

Treść relacji nie pozwala rozstrzygnąć co było powodem tych wydarzeń. Można jedynie wysunąć hipotezę, że poszkodowanym był duchowny cerkwi prawosławnej, ufundowanej przez prawosławnych Zaranków. Należy przypuszczać, że będąca współwłaścicielem Przegaliny rzymskokatolicka rodzina Przegalińskich dążyła do zmuszenia duchownego prawosławnego do przejścia na unię lub po prostu pozbycia się go. Należy przypuszczać, że około roku 1680, kiedy parafia otrzymała nadanie Jana III Sobieskiego, była już unicka. W roku 1726 wizytator kurii biskupiej unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej odnotował, że prawnymi opiekunami cerkwi (kolatorami) byli Zarankowie<sup>7</sup>. Dokumenty z XVIII wieku nie podają żadnych wzmianek o rodzinie Przegalińskich lub jej spadkobiercach. Kolejny fundusz dla parafii został nadany w roku 1742 przez Ignacego Oziębłowskiego. Przejął on prawo własności nad Przegalinią po rodzinie Zaranków. Następnie prawo to przeszło na Jana i Katarzynę Oziębłowskich. W drugiej połowie XVIII wieku majątek Przegaliny stał się współwłasnością rodzin Moczulskich i Platerów. Stan ten nie utrzymywał się długo, ponieważ część należącą do szczytającej się posiadaniem tytułu hrabiowskiego rodziny Platerów drogą kupna nabył Kajetan Targoński<sup>8</sup>. Status prawny Przegaliny jako współwłasności będzie utrzymywał się przez kolejne stulecie. Komisja Rządowa według urzędowego spisu funduszy sporządzonego w roku 1837 znalazła dwa dokumenty fundacyjne parafii: z 1742 r. nadany przez Ignacego Oziębłowskiego, który przeszedł w posiadanie Moczulskich i drugi z 1794 r. nadany przez Kajetana Targońskiego, którego następcą był Leonard Targoński, a po nim prawa kolatorskie odziedziczyła jego córka Cecylia Wysickierska<sup>9</sup>. Szczególnie ciekawą postacią, wśród właścicieli Przegaliny był Leonard Targoński. Pełnił on

---

<sup>5</sup> *Akty i\_davaemye Kommissieju vysocajse ucredemoju dlja rozbora drevnich aktov v Vilnie. Akty Brestkago grodzkago suda*, t. 2, Wilno 1870, s. 51-52.

<sup>6</sup> Tamże, s. 52.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Chełmski Konsystorz Grecko-Katolicki (dalej: CHKGK), sygn. 780, s. 311.

<sup>8</sup> Tamże, sygn. 438, s. 190.

<sup>9</sup> Tamże, s. 274.

urząd komornika granicznego ziemi łomżyńskiej i z przywileju Jego Królewskiej Mości był geometrą. Był związany z dworem Radziwiłłów w Białej. Jego spuścizną jest *Atlas Hrabstwa Białskiego*, nad którym pracował w latach 1777-1782<sup>10</sup>.

Znaczny wpływ na życie parafii wywierali duchowni. Źródła odnotowują następujące nazwiska duszpasterzy pełniących obowiązki przy przegalińskiej parafii: Teodor Popicki (od roku 1692) oraz w XVIII wieku: Mikołaj Waszyński i jego następcy: Bazyli Wysiekierski i Józef Strusiewicz. Na szczególną uwagę zasługuje postać długoletniego proboszcza parafii Leona Żytkowskiego, prezentowanego (czyli proponowanego do święceń przez kolatorów) w 1791 roku przez Wincentego Józefa Platę<sup>11</sup>. Pełnił on przez wiele lat funkcję dziekana dekanatu białskiego a następnie wisznickiego. W roku 1828 został odnotowany jako kanonik przy katedrze chełmskiej<sup>12</sup>. Awans na wysokie urzędy i godności świadczy z pewnością o wysokim poziomie jego umiejętności, zaletach charakteru i osobowości. W świetle wizytacji dziekańskiej przeprowadzonej przez dziekana dekanatu wisznickiego Jana Szulakiewicza w roku 1838, obowiązki administratora parafii po śmierci L. Żytkowskiego pełnił Tcofan Witoszyński<sup>13</sup>. Na podstawie instytucji kanonicznej wydanej przez biskupa diecezji chełmskiej Filipa Felicjana Szumborskiego z 20 czerwca 1840 roku i prezenty od kolatora Adama Moczulskiego został on mianowany proboszczem podczas uroczystego nabożeństwa w obecności wielu parafian. Ceremonia tzw. wprowadzenia miała miejsce 27 sierpnia. Przekazania godności proboszcza wraz z beneficjum i zabudowaniami plebańskimi dokonał Jan Szulakiewicz, dziekan dekanatu wisznickiego<sup>14</sup>. Tcofan Witoszyński pozostawał proboszczem Przegalin do swojej śmierci 3 lutego 1848 roku<sup>15</sup>. Wybór jego następcy był powodem konfliktowej sytuacji pomiędzy właścicielami Przegalin Konstantym Moczulskim i Cecylią Wysiekierską. Bezpośrednim powodem konfliktu było udzielenie prezentu kandydatom na probostwo cerkwi w Przegalinach dwóm różnym osobom: Józefowi Koncewiczowi i Janowi Śmigielkiemu. Za

---

<sup>10</sup> B. Seniuk, *Cerkwie hrabstwa białskiego na rysunkach Leonarda Targońskiego, geometry przysięgłego Jego Królewskiej Mości*, „Lubelszczyzna” 2/96, s. 69; Atlas obecnie jest przechowywany w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego.

<sup>11</sup> APL. CHKGK, sygn. 438. s. 281.

<sup>12</sup> Tamże, s. 93.

<sup>13</sup> Tamże, s. 131.

<sup>14</sup> Tamże, s. 134.

<sup>15</sup> Tamże, s. 205.

kandydaturą Śmigielskiego optowała Cecylia Wysiekierska, dając temu wyraz w wielu listach kierowanych do biskupa diecezji chełmskiej. Przytaczane przez Wysiekierską argumenty były różnorodne: powoływała się na fakt, że skoro z powodu zagranicznego urlopu nie mogła prezentować poprzedniego duchownego, teraz nastąpiła jej kolej. Kolejnym przytaczanym argumentem za poparciem tej kandydatury była postawa parafian przegalińskich preferujących duchownego popieranego przez Wysiekierską. Ksiądz Śmigielski będąc administratorem dał się poznać parafianom jak z najlepszej strony „uczciwie i moralnie postępując”. Zdaniem Wysiekierskiej, za tą kandydaturą przemawiały również aspekty ekonomiczne. Jako administrator zainwestował już w gospodarstwo plebańskie przy cerkwi w Przegalinach i spłacał wdowę po poprzednim proboszczu. Dodatkowo, wraz z liczną rodziną, był w krytycznej sytuacji materialnej<sup>16</sup>. W celu rozwiązania konfliktu na polecenie biskupa dziekan wisznicki Jan Szulakiewicz sporządził tzw. „tabelę rekomendacyjną”. Po jej rozpatrzeniu biskup Szumborski wybrał Śmigielskiego.

Tabela nr 1. „Tabela rekomendacyjna” ks. Jana Szulakiewicza

Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data święceń	Dotychczasowa posługa	Posiadane beneficjum	Wyniki egzaminów
Koncewicz Józef	16.12.1809	13.10.1833	Kooperator, administrator, proboszcz parafii Kościeniewiczze; administrator parafii Koszoły	Kościeniewiczze	teologia dogmatyczna i wymowa kaznodziejska-mierny; teologia moralna, prawo kanoniczne. historia Kościoła, praktyki pastoralne-dostatecznie

<sup>16</sup> Korespondencja w tej sprawie pomiędzy C. Wysiekierską i biskupstwem chełmskim i Komisją Rządową spraw wewnętrznych i Duchowych zapisana jest w APL, CHKGK sygn. 438, s. 176-275, 280.

Śmigiełski Jan	18.01.1819	12.10.1845	administrator parafii Terespol	nie posiada	teologia dogmatyczna, teologia moralna, prawo kanoniczne, historia Kościoła, wymowa kaznodziejska, praktyki pastoralne- dostatecznie
-------------------	------------	------------	-----------------------------------	-------------	--

Źródło: APL, CHKGK, sygn. 438, s. 207

Analiza treści tabeli pokazuje, że starano się wybrać właściwego kandydata w sposób w miarę obiektywny. Na proboszcza został wybrany kandydat, za którym przemawiały racje wyższego poziomu intelektualnego i słabszej pozycji ekonomicznej.

Problem złej sytuacji materialnej był poważny i stanowił podstawowy czynnik słabości Kościoła unickiego. Podstawą funkcjonowania każdej parafii było uposażenie. Dlatego też wyznaczenie go przez fundatora stanowiło niezbędny warunek erygowania parafii. Ziemia jako uposażenie duchownego stanowiła podstawę beneficjum i była nadawana specjalnym dokumentem fundacyjnym<sup>17</sup>. Do parafii przegalińskiej, podobnie jak do wielu sąsiednich, należały 2 włóki gruntu<sup>18</sup>. Wydaje się, że ten areał pozwolił na utrzymanie duchownego wraz z rodziną. W roku 1819, dzięki nadaniu Adama Moczulskiego, majątek parafialny został powiększony o nowe grunty<sup>19</sup>. W latach 20 i 30 XIX wieku miały miejsce zmiany w granicach beneficjum, konsekwencją których były długotrwałe spory, w jakie uwikłany był proboszcz cerkwi. W procesach powoływano się na dobra nadane w roku 1742 przez Ignacego Oziębłowskiego i w roku 1794 na podstawie dokumentu wystawionego przez Kajetana Ożarowskiego. Na podstawie kopii dokumentów

<sup>17</sup>J. Rybczyk, *Beneficjum*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1989, t. 2, szp. 263.

<sup>18</sup>W wprowadzonym w 1819 roku systemie w Królestwie Polskim 1 włóka = 16,8 ha (J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1976, s. 153-154).

<sup>19</sup> APL, CHKGK, sygn. 438, s. 42.

przedstawiających geometryczny wymiar beneficjum wielkość gruntów została obliczona na 75 mórg 95 prętów<sup>20</sup>.

Dokumenty te również gwarantowały prawo pobierania przez parafię w Przegalinach dziesięciny w wymiarze z jednej włóki gruntu po jednej kopie żyta od wiernych obrządku greckiego ze wsi Przegaliny Wielkie i miasteczka Komarówka, łącznie z przedmieściem<sup>21</sup>. Zapisy w dokumentach nie gwarantowały jednak ich wykonania. W świetle relacji proboszcza L. Żytkowicza z 1817 roku od co najmniej 3 lat należności nie były przekazywane do parafii w Przegalinach lecz do parafii rzymskokatolickiej w Komarówce.

Sprawa nie przekazywanych dziesięcin, chociaż przysługujących na podstawie obowiązującego stanu prawnego, trafiła nawet w roku 1824 na najwyższy szczebel Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego. Dokument wydany przez tę Komisję, skierowany na ręce biskupa chełmskiego, nie przyniósł wyroku rozstrzygającego w sporze pomiędzy parafią greckokatolicką w Przegalinach i rzymskokatolicką w Komarówce. Brak wyroku uzasadniano brakiem dokumentów taryfy lustratorskiej z roku 1789. Stan dotychczasowy, czyli przekazywanie dziesięcin do Komarówki, miał obowiązywać dopóki proboszcz Przegalin nie udowodni swojej racji tabelami lustracyjnymi<sup>22</sup>. Echo procesu o dziesięcinę ma swoje odzwierciedlenie jeszcze w roku 1832, kiedy to przyszła odpowiedź z Komisji na ręce biskupa. Dostarczone dokumenty powtórnie okazały się niewystarczające do ogłoszenia wyroku. Zalecono proboszczowi dalsze poszukiwania brakujących dokumentów, sugerując sięgnięcie do dokumentów lustracji z Akt Grodzkich Bżeskich niegdyś przeniesionych do Nowogródka<sup>23</sup>. Problem dziesięciny nie został rozstrzygnięty do roku 1839, co poświadcza list administratora parafii Przegaliny Teofana Witoszyńskiego do konsystorza generalnego diecezji chełmskiej wzmiankujący, że dziesięciny są nadal odbierane przez parafię łacińską w Komarówce<sup>24</sup>. Za zakończenie sprawy należy przyjąć zwrot dokumentów służących jako dowody z Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych w roku 1858<sup>25</sup>.

---

<sup>20</sup> 1 włoka = 16,8 ha = 9000 prętów, 1 pręt = 0,19 m<sup>2</sup>; 1 morga = 0,56 ha (J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1976, s. 153-154; 166).

<sup>21</sup> APL, CHKGK, sygn. 438, s. 24.

<sup>22</sup> Tamże, s. 70.

<sup>23</sup> Tamże, s. 125.

<sup>24</sup> Tamże, s. 131-132.

<sup>25</sup> Tamże, s. 281.



Na początku XIX wieku parafia odbierała natomiast dziesięcinę snopową z części beneficjum od Adama Moczulskiego od wiernych obrządku greckiego żyta kop 9 i z części Leonarda Targońskiego od wiernych tegoż obrządku żyta kop 16. Dochód parafii w roku 1817 został oszacowany na 646 zł. Z tej sumy potrącono 16/100 na utrzymanie zabudowań gospodarskich, na składkę ogniową i na nieprzewidziane wydatki 45 zł. Do stałych wydatków parafii w roku 1817 należały podatek podymny (10 zł 15 gr.), liwerunek<sup>26</sup> (65 zł 5 gr.), koszty wina i bielizny kościelnej (80 zł), opłata za świadczenia „sługi kościelnej” (80 zł). Suma wydatków wynosiła 235 zł i 20 gr.<sup>27</sup>

W roku 1837 na rzecz parafii greckokatolickiej w Przegalinach na mocy testamentu Wawrzyńca Wysiekierskiego, *Radcy Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu*, dziedzica dóbr Przegaliny Wielkie została zapisana legacja w wysokości 500 zł. Kwota mogła zostać przekazana, jeśli spełnione zostaną warunki opisane w sposób następujący: „*plebani parafii przegalińskiej od włościan należących do darczyńcy z Przegalin i Wólki Komarowskiej nie będą wymagać wyższej opłaty za śluby, chrzty, pogrzeby i wszelkie tzw. jura stolae nad te jakie się opłaca od włościan łacińskiego obrządku do kościoła w Komarówce i jeżeli ubogim parafianom rzeczonyj cerkwi, plebani obrzędy religijne bezpłatnie odbywać będą nie narażając ich na zaciąganie długów w tak smutnem ich położeniu (...)*”<sup>28</sup>. Treść dokumentu sygnalizuje zły status materialny zarówno wiernych jak i duchownego. Choć brak jest potwierdzenia w zachowanych dokumentach, należy przypuszczać, że warunki zostały spełnione i kwota została przekazana.

Do uposażenia parafii należały zabudowania plebańskie wraz z gruntem, na którym się znajdowały. Opis zabudowań plebańskich z początku XIX wieku wspomina o budynku plebanii zbudowanym z drzewa tartego, krytym słomą, z kominami, na powierzchnię którego składała się jedna izba, spiżarnia, alkierz, izba piekarnicza. Budynek plebanii został wzniesiony kosztem własnym proboszcza L. Żytkowskiego. Do zabudowań plebańskich należały ponadto dwa kryte słomą spichlerze z drzewa tartego, dwie stodoły, stajnie, chlew, ogród z altanką. Przy plebanii znajdowała się nowowzniesiona, kryta słomą drewniana piwnica<sup>29</sup>.

Duchowni zmuszeni byli często do zajmowania się remontem plebanii. W roku 1857 proboszcz Śmigielski uskarżał się na zły stan budynku,

---

<sup>26</sup> Podatek w naturze na utrzymanie wojska

<sup>27</sup> APL, CHKGK, sygn. 438, s. 27.

<sup>28</sup> Tamże, s. 168.

<sup>29</sup> Tamże, s. 31.

przedstawionego w następujący sposób: „*budowanej niezbyt dawnymi czasy ze zgniłych bali w wewnętrznym swoim urządzeniu podobnej raczej do żydowskich klatek o jednym piecu, z przedziurawioną w 18 miejscach podłogą i 9 podporami pod groźącym upadkiem sufitem. W takim samym stanie wszystkie zabudowania ekonomiczne probostwa. Z odezwy Naczelnika Powiatu Radzyńskiego zakomunikowanej mi przez Jaśnie Wielmożnego Biskupa, że słabość budowniczego powiatowego stała na przeszkodzie w zaradzeniu wszelkim niedogodnościom Proboszcza Przegalin, przekonałem się o fałszu wyrażonych przyczyn. Od ludzi godnych wiary i szacunku dowiaduję się, że Budowniczy Radzyński ma wielkie zaległości wynikłe z innej i to moralnej słabości, z wrodzonego weń niedbalstwa w wykonaniu ciężących nań obowiązków (...)*”<sup>30</sup>.

Prawdopodobnie po monitach proboszcza budynek plebanii został wyremontowany i rozbudowany.

Miejscem, w którym parafianie spotykali się na nabożeństwa była świątynia, nazywana, zgodnie z tradycją Kościoła wschodniego, cerkwią. W świetle źródeł z pierwszej połowy XVIII wieku w Przegalinach znajdowała się drewniana świątynia pod wezwaniem Protekcji (Opieki) NMP-Pokrowy, w wyposażeniu której znajdował się ikonostas i żertewnik [ołtarz] z obrazem przedstawiającym scenę Zwiastowania NMP<sup>31</sup>. Istniejąca do czasów współczesnych świątynia powstała około roku 1820. Budowa cerkwi parafialnej była najważniejszym wydarzeniem w życiu parafii w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku. Warto odnotować, że w XIX wieku przestaje funkcjonować na określenie świątyni unickiej typowy dla wschodniego kręgu kulturowego termin „cerkiew”. We wszystkich dokumentach, wychodzących z administracji zarówno państwowej, jak i kościelnej, zaczyna być stosowany termin „kościół”, typowy dla Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego.

Zanim powstała świątynia, służąca do czasów współczesnych, istniała cerkiew przez wizytującego parafię 28 grudnia 1817 roku dziekana łosickiego Piotra Wolinowicza opisana w sposób następujący: „*z drzewa tartego, słomą kryta, na środku kopuła drewniana z krzyżem żelaznym*”. Wewnątrz liczącej 5 okien cerkwi znajdowały się trzy ołtarze. Stan cerkwi został scharakteryzowany jako bardzo zły. Lecz zostało odnotowane, że na miejsce starej świątyni, dzięki staraniom kolatorów, została już wzniesiona nowa „*zupełnie inna*”<sup>32</sup>. Obok cerkwi znajdowała się dzwonnica pobudowana z

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 299.

<sup>31</sup> Tamże, sygn. 780, s. 311.

<sup>32</sup> Tamże, sygn. 438, s. 31.

drzewa tartego, z trojgiem drzwi, kryta gontem. Stan dzwonnicy został oceniony jako bardzo zły, ale jednocześnie zapisano zapowiedź, że na miejsce starej, dzięki staraniom kolatorów, będzie wzniesiona nowa w innej formie i kształcie.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami, aby w nowej świątyni mogły odbywać się nabożeństwa, wymagana była konsekracja. O dokonanie tego obrzędu z prośbą do biskupa chełmskiego Ferdynanda Dąbrowy Ciechanowskiego zwrócił się L. Moczulski, właściciel Przegalin i fundator cerkwi. W odpowiedzi został wysłany, wraz z błogosławieństwem biskupa, list skierowany do księdza L. Żytkowskiego, proboszcza Przegalin, pełniącego w tym czasie równocześnie funkcję dziekana dekanatu wisznickiego i Mikołaja Kozakiewicza, dziekana dekanatu międzyrzeckiego oraz całego duchowieństwa w tychże dekanatach. Biskup przychyliwszy się do prośby wyznaczył na dzień konsekracji dzień święta Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia) 1820 roku i wezwał „*aby nie tylko duchowni z tych dekanatów, ale cały lud wierny na tę uroczystość wstawił się; lud zachęcić i skłonić usiłowali. Zgromadzenie nie będzie bez duchowego pożytku, każdy znajdujący się przy konsekracji w czasie nabożeństwa lub jego rocznicę, zachowawszy wszystkie przepisy, które kościół katolicki do dostąpienia odpustu wyznaczył, niezawodny skutek odpuszczenia grzechów swoich otrzyma*”<sup>33</sup>.

Dokument konsekracyjny został wydany w Przegalinach 27 sierpnia 1820 roku przez Wincentego Siedleckiego, biskupa bełskiego, sufragana diecezji chełmskiej i fundatorów Julianę i Adama Moczulskich. Na rzecz parafii przekazane zostały wówczas relikwie św. Jozafata męczennika<sup>34</sup>.

Protokół sporządzony 21 czerwca 1825 roku na polecenie biskupa Ferdynanda Ciechanowskiego zawierał szczegółowy opis nowej świątyni. Została ona wzniesiona na miejscu, a dokładniej na podmurowaniu starej świątyni pod wezwaniem Protekcji NMP i św. Mikołaja, abpa mirskiego. Świątynia została obita tarcicami i pokryta gontem. Ściany wewnątrz były pomalowane, a ozdobę stanowiły 4 drewniane, malowane kolumny, służące również jako wsparcie dla sufitu wykonanego z tarcic. Główny ołtarz został przedstawiony w sposób następujący: „*snycerskiej roboty wzniesiony pod sufit malowany, złożony, na mensie [płyta ołtarzowa] cymborium [tabernakulum] malowane i złożone, nad mensą gradusów [stopni] 4, obraz w nich Matki*

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 44.

<sup>34</sup> Tamże, s. 46.

*Boskiej z sukienką miedzianą posrebrzaną, na zasuwie obraz Wniebowzięcia Matki Boskiej*<sup>35</sup>.

Malowane były również ołtarze boczne: po prawej stronie znajdowała się ikona *Spasytela* [Chrystusa Zbawiciela], po lewej św. Mikołaja<sup>36</sup> (przeniesiona najprawdopodobniej z ołtarza głównego starego budynku cerkwi). Podłoga w cerkwi była z ubitej gliny. Cerkiew była ogrzewana piecem kaflowym z kominkiem<sup>37</sup>. Lata następne przyniosły kolejne udoskonalenia w wyposażeniu cerkwi przegalińskiej. W świetle spisu z roku 1828 cerkiew była już wyposażona w „zamek francuski”, na podłogę zostały położone tarcice, a pod wielkim ołtarzem podłoga z bali. Cały budynek cerkwi został „okożuchowany” [oszalowany, obity] tarcicami. Nad kruchtą powstał chór, również obity tarcicami. Do wyposażenia ruchomego cerkwi przybył malowany ołtarzyk procesyjny, dwie chorągwie sztandarowe, wiele chorągwi „z różnych materyji, różnego koloru”, baldachim podwójny, całun z czarnego sukna. Przed ołtarzem głównym w mensę został włożony, będący pamiątką konsekracji cerkwi, kamień z relikwiami<sup>38</sup>.

W tym czasie został ponadto ogrodzony cmentarz grzebalny wokół cerkwi. Jako materiał do ogrodzenia zostało wykorzystane drewno ze starego budynku cerkiewnego. W rogu cmentarza znajdowała się dzwonnica, w której znajdowały się 4 dzwony.

Podstawowym elementem warunkującym sens istnienia organizacji terytorialnej każdego Kościoła i sens pracy duszpasterskiej duchownych są wierni. Liczbę wiernych w XIX wieku pokazują poniższe tabele. Analiza danych zawartych w tych tabelach pozwala stwierdzić, że liczba wiernych od roku 1825 nie wzrastała. Miejscowościami, w których został odnotowany znaczny spadek liczby wiernych były Komarówka i Wólka, w której, jak podaje spis w roku 1840, nie było wiernych należących do parafii greckokatolickiej w Przegalinach. Najwięcej wiernych przegalińskiej parafii zamieszkiwało w Ossowej. Spis z roku 1840 podaje: „*Nadmienić trzeba, że w jednej tylko wsi Ossowie znajdują się po największej części wyznawcy rytu greckiego, a we wszystkich innych bardzo znaczna część wyznawców rytu łacińskiego, których parafie należą do kościołów łacińskich, a mianowicie do Komarówki odległej o wiorst 4 i do Wohynia o wiorst 4*”<sup>39</sup>.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 74.

<sup>36</sup> Tamże, s. 74.

<sup>37</sup> Tamże, s. 76.

<sup>38</sup> Tamże, s. 91.

<sup>39</sup> Tamże, s. 412.

Tabela nr 2. Liczba wiernych w roku 1817.

Lp.	Miejscowość	Dorośli		Dzieci		Ogółem
		Mężczy- żni	Kobie- ty	Chłopcy	Dziewczęta	
1.	Komarówka	60	60	20	14	154
2.	Ossowa	161	183	53	81	478
3.	Przegaliny	82	93	26	17	218
4.	Stare Komarowo	17	19	6	5	47
5.	Wólka	53	49	22	18	142
	Razem	373	404	127	135	1039

Źródło: APL, CHKGK, sygn. 438, s. 32.

Tabela nr 3. Liczba wiernych w roku 1825

Lp.	Miejscowość	Liczba dymów	Liczba wiernych
1.	Komarówka	29	170
2.	Ossowa	89	573
3.	Przegaliny	32	209
4.	Stare Komarowo	8	48
5.	Wólka	26	159
	Razem	184	1159

Źródło: APL, CHKGK, sygn. 438, s. 78.

Tabela nr 4. Liczba wiernych w roku 1828

Lp.	Miejscowość	Liczba dymów	Liczba wiernych
1.	Komarówka	26	127
2.	Ossowa	88	541
3.	Przegaliny	45	216
4.	Stare Komarowo	11	44

5.	Wólka	27	148
Razem		197	1076

Źródło: APL, CHKGK 438, s. 93.

Tabela nr 5. Liczba wiernych w roku 1840.

Lp.	Miejscowość	Liczba wiernych
1.	Komarówka	113
2.	Ossowa	581
3.	Przegaliny Wielkie	210
4.	Przegaliny Małe	31
5.	Stare Komarowo	brak
6.	Wólka	113
Razem		1036

Źródło: APL, CHKGK 438, s. 412.

Analiza tabel pokazuje, że liczba wiernych w unickiej parafii w Przegalinach zmniejszała się. Proces ten jest widoczny szczególnie w miejscowościach Komarówka i Stare Komarowo. Zjawisko to należy tłumaczyć zmianą obrządku i przechodzeniem do parafii rzymskokatolickiej, najprawdopodobniej w Komarówce. Zmiana obrządku uwarunkowana była bliższym położeniem świątyni, ale także pogarszającą się, szczególnie po upadku powstania listopadowego, atmosferą wokół Kościoła unickiego. Liczba wiernych (1036) w parafii Przegaliny około 1840 roku jest nieco mniejsza od średniej arytmetycznej w parafiach dekanatu wisznickiego (1103 wiernych w parafii)<sup>40</sup>.

<sup>40</sup> Na podstawie zestawienia F. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i w Galicji 1772-1914*, Lublin 1991, s. 199-228. Do dekanatu wisznickiego w roku 1840 należały parafie: Bezwola (961), Geś (1608), Horodyszcze (1723), Jabłoń (1205), Kolembrody (1130), Korczówka (519), Przegaliny (1128), Radcze (655), Rudno (1586), Wisznice (742), Wohyń (764), Żeszczynka (1215).

Należy przypuszczać, że wierni uczestniczyli w życiu religijnym, co poświadczają księgi metrykalne parafii Przegaliny z zapisami dokonanymi w drugiej połowie XVIII wieku.

Tabela nr 6. Liczba chrztów udzielanych w unickiej parafii Przegaliny w latach 1766-1786

Rok	Liczba udzielonych chrztów
1766.	41
1767.	33
1768.	54
1769.	36
1770.	39
1771.	49
1772.	27
1773.	49
1774.	39
1775.	31
1776.	39
1777.	39
1778.	42
1779.	39
1780.	52
1781.	36
1782.	28
1783.	24
1784.	24
1785.	35
1786.	44
Razem 800	

Źródło: Archiwum parafialne w Przegalinach, Księga metrykalna z lat 1763-1786.

Szczegółowa analiza wybieranych imion mogłaby stanowić bazę do określenia preferencji kręgów kulturowych. W Przegalinach chętnie wybierano dzieciom jako patronów świętych z wschodniego kręgu kulturowego: Eudokię, Justynę, Marię, Paraksewię, Tatianę, Teklę, Antoniego, Bazylego, Eliasza,

Grzegorza. Sakrament chrztu w Cerkwi unickiej połączony był z sakramentem bierzmowania. W księdze chrztów parafii Przegaliny odnotowano kilka przypadków udzielenia chrztu dzieciom z rodzin obrządku łacińskiego. Nie łączono wówczas tego sakramentu z sakramentem bierzmowania, tak jak było to praktykowane w Cerkwi unickiej. Ksiądz Bazyl Wysiekierski, proboszcz w Przegalinach w metryce parafialnej zanotował: „*chrzcilem, ale nie bierzmowałem syna Bazylego, z rytu rzymskiego, rodziców pracowitych*”<sup>41</sup>. W przypadku chrztu córki proboszcza Przegalin w 1767 r. na rodziców chrzestnych zaproszone zostały dwie pary, co wówczas poświadczało wysoką pozycję społeczną duchownego. Jako rodzice chrzestni zostali odnotowani w pierwszej parze ksiądz Jan Wężyk Rudzki, proboszcz parafii w Komarówce (obrządku łacińskiego) i pani Józefa Mokiczowa, w drugiej parze pani Petronela Rządowska i pan Michał Mokicz. Sakramentu udzielał ksiądz Mikołaj Wysiekierski, proboszcz cerkwi Wohyń. Podczas chrztu syna proboszcza w 1770 r. jako *kumowie* zapisani zostali Tomasz Wańkowski, towarzysz „Roty Pułku Bielakowskiego” z ekonomową Ewą Bogusławską oraz Antoni Kulesza, tegoż pułku towarzysz z Panią Elżbietą Budkiewiczową, namiestnikową przegalińską. Fakty te świadczą o dobrych relacjach pomiędzy duchownymi i wiernymi obu obrządków w Przegalinach i okolicy.

W księgach metrykalnych parafii Przegaliny w latach 1763-1786 zostały odnotowane wzmianki o 213 udzielonych ślubach. Można odnaleźć wśród nich mezalianse. Ślub został udzielony „*pracowitemu [chłopu] Filipowi Korczykowi z Ossowej ze sławetną [mieszczanką] Marianną Kowalanką z Komarówki, po wysłanych trzech zapowiedziach, odprawionej spowiedzi i przyjęciu komunii świętej, żadnego indyementu kanonicznego nie mieli*”; kolejny: „*szlachetny młodzian Mašteon Junaczuk z Komarówki wziął ślub z pracowitą Marianną Ozoliczanką z Wólki*”<sup>42</sup>.

W latach 1750-1792 w parafii przegalińskiej miały miejsce 344 pogrzeby. W ceremoniach pogrzebowych brało udział działające przy parafii bractwo cerkiewne i liczni wierni. Wydaje się, że wierni parafii przegalińskiej prawidłowo wypełniali praktyki religijne. W źródłach brak jest wzmianek o nieprawidłowościach, czy zaniedbaniach.

Z opisu cerkwi pochodzącego z roku 1832 dowiadujemy się o wotach przybyłych przy wizerunku Matki Bożej w ołtarzu głównym. Były to: dwie korony, 4 serduszka, 7 tabliczek srebrnych, 2 orderzy honorowe, 21 sztuk

---

<sup>41</sup> Archiwum parafialne w Przegalinach, Księga metrykalna z lat 1763-1786.

<sup>42</sup> Tamże.



kamieni miedzianych i połączonych<sup>43</sup>. Wzmoczone przejawy kultu można tłumaczyć atmosferą niedaleko rozgrywających się wydarzeń powstania listopadowego.

Opis parafii z roku 1860 wspomina o trzech odpustach w roku: św. Mikołaja<sup>44</sup>, Uśpienie<sup>45</sup> (15 sierpnia) i na tzw. Pokrowę czyli święto Opieki Matki Bożej (1 października)<sup>46</sup>.

W źródłach istnieją wzmianki ilustrujące aktywność wiernych w postaci działalności w bractwach. Protokół raportu sporządzony 21 czerwca 1825 roku na polecenie Ferdynanda Ciechanowskiego, biskupa chełmskiego, senatora Królestwa Polskiego. Był pisany „w przytomności” prowizorów czyli starszych bractwa cerkwi przegalińskiej: Leona Klebana, Tomasza Paszki, Daniła Cioka, Wasyla Osypiuka, Stefana Wołodka<sup>47</sup>. Dzięki ofiarności bractwa działającego we wsi Ossowa zostało ufundowane wykończenie ścian wewnątrz nowowzniesionej cerkwi<sup>48</sup>. Fakty te świadczą o odpowiedzialności za losy parafii przynajmniej części wiernych.

Wydaje się jednak, że bractwo funkcjonowało bez spełnienia wymogów odpowiednich przepisów prawnych, ponieważ wizytator w roku 1825 odnotował, że bractwo działało „*bez upoważnienia*”<sup>49</sup>. Zgodnie z obowiązującym prawem, dokumentem regulującym funkcjonowanie i określającym wewnętrzną strukturę bractwa był statut, zatwierdzany przez Stolicę Apostolską lub przynajmniej posiadający aprobatę biskupa diecezji, na terytorium której funkcjonowało. Bractwa powstawały na podstawie erekcji kanonicznej, były zobowiązane do posiadania statutu, uczciwego zarządzania majątkiem, regularnego składania sprawozdania, a przede wszystkim dbałości o rozwój życia religijnego swych członków. Każde bractwo miało swój tytuł<sup>50</sup>.

---

<sup>43</sup> APL, CHKGK, sygn. 438, s. 118.

<sup>44</sup> Św. Mikołaj w tradycji Kościoła wschodniego zajmuje miejsce szczególne (szerzej o tej problematyce: B. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, Lublin 1985). W kalendarzu liturgicznym Cerkwi unickiej przyjętym na synodzie zamojskich w 1720 roku zostały zatwierdzone następujące święta związane z kultem św. Mikołaja: Przeniesienie ciała św. Mikołaja (9 maj), św. Mikołaja (6 grudzień).

<sup>45</sup> W Kościele zachodnim Wniebowzięcie Matki Bożej

<sup>46</sup> APL, CHKGK, sygn. 438, s. 412.

<sup>47</sup> Tamże, s. 73.

<sup>48</sup> Tamże, s. 74.

<sup>49</sup> Tamże, s. 78.

<sup>50</sup> *Synodus provincialis ruthenorum habita in civitate Zamostiae anno 1720*, Romae 1883, s. 137; K. Kuźmak, M. Szegda, *Cerkiewne bractwa*, w: Encyklopedia Katolicka, t. 3, red. R. Łukaszyk, Lublin 1985, szp. 13-18; W. Kołbuk, *Ustawy i statuty unickich bractw cerkiewnych*, [w:] *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R.

Spis pochodzący z roku 1860 wspomina o działającym przy przegalińskiej parafii bractwie Różańca Świętego, „które w każdą niedzielę śpiewa różańce w kościele”<sup>51</sup>.

Problemem parafii w Przegalinach był brak szkoły i szpitala parafialnego. Nie była to sytuacja odosobniona. Instytucje te funkcjonowały w pierwszej połowie XIX wieku w niewielu parafiach unickich<sup>52</sup>.

Kwestię braku placówki oświatowej przy parafii porusza raport z wizyty sporządzony 28 czerwca 1822 roku przez L. Żytkowskiego, wspomnianego powyżej proboszcza Przegalin i dziekana dekanatu wisznickiego: „szkoły żadnej nie masz i nie było”. Próba rekompensaty były ogólne nauki religijne w kościele prowadzone w niedziele i święta<sup>53</sup>. Podobny stan zastał wizytator w roku 1838<sup>54</sup>.

Przy parafii pracował diak. Jego wynagrodzenie stanowiły ofiary na posługi religijne, ponieważ nie było zapisanego żadnego funduszu na jego utrzymanie. Jak odnotował podczas wizytacji dziekańskiej w roku 1828 dziekan dekanatu wisznickiego Teodor Paszkowski „Cerkiew wspaniała, nowowyprowadzona wewnątrz i na zewnątrz, w mobilia dosyć kosztowne zaopatrzone, nie ma przyzwoitej posługi diaka, dziada cerkiewnego”<sup>55</sup>.

Kwestią powracającą przez XIX stulecie była zbyt mała powierzchnia cmentarza grzebalnego i brak odpowiednich terenów odpowiednich na miejsce pochówku<sup>56</sup>.

Kolejnym problemem parafii był trwający w latach 40 XIX stulecia konflikt pomiędzy proboszczem Przegalin T. Witoszyńskim a kolatorem Adamem Moczulskim, współwłaścicielem Przegalin Wielkich. Do rozstrzygnięcia sporu został wyznaczony jako przedstawiciel władzy świeckiej, deputowany z Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych w Warszawie oraz jako przedstawiciel władzy duchownej, ksiądz kanonik Bazyli Łoncki, wice dziekan dekanatu włodawskiego, proboszcz parafii Sławatycze.

---

Łużny, Kraków 1994, s. 329; L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1968, s. 832; S. Nabywaniec, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762-1778*, Rzeszów 1998, s. 506.

<sup>51</sup> APL, CHKGK, sygn. 438, s. 412.

<sup>52</sup> Szerzej o szkolnictwie unickim R. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i w Galicji 1772-1914*, Lublin 1991.

<sup>53</sup> APL, CHKGK, sygn. 438, s. 53-55.

<sup>54</sup> Tamże, s. 131.

<sup>55</sup> Tamże, s. 93.

<sup>56</sup> Tamże, s. 285.

Powodem konfliktu były nadużycia kolatora, przedstawione w sposób następujący:

1. *Zniósł szpital, w którym diak miał przytułek, a ogród do tego domu należący wcielił do swego sadu, na placu po zlikwidowanym domu pobudował inny dom i osadził w nim Żyda pakciarza;*
2. *Zarządza skarboną bractwa ze wsi Ossowa bez wiedzy miejscowego proboszcza, nie zdaje żadnego rachunku z użycia wpływu z tego źródła i ośmielił parafian do używania skarby przed właściwym proboszczem;*
3. *Rozkazał pochować dwa ciała zmarłych ludzi bez spisania poprzednio aktu śmierci;*
4. *Wysztycha obrzędy Kościoła wschodniego, albowiem będąc wezwanym do wystawienia ikonostasu z carskimi wrotami zrobił bramę z dwoma furtami i miał się odezwać do proboszcza „będziesz miał swoje Carskie Wrota”;*
5. *Zmuszał proboszcza wysyłać ludzi na roboczną pańszczyźnianą;*
6. *Liczne czyni trudności temuż proboszczowi w odliczaniu dziesięciny, podburza przeciw niemu swoich poddanych, aby się mianowali wyrobnikami, którzy z tego powodu z wielką niechęcią oddają i są przekonani, że Moczulski zdoła wyjednać zniesienie onej”<sup>57</sup>.*

Kolator cerkwi w Przegalinach i dziedzic dóbr Przegaliny Wielkie wniósł natomiast skargę do Naczelnika powiatu radzyńskiego na proboszcza Przegalin T. Witoszyńskiego, w której przedstawił następujące zarzuty: „iż ten wykopane rowy pod fundamenta pod budowę plebańskiego domu przybraną sekretnie pomocą zasypał, drzewo ze starej piwnicy do użycia zdadne porąbał, ludzi z materiałami na plac budowy przybyłych rozpedził, dopuścił się krzywdzących obelg i zagroził bić każdego kto by się na dziedzińcu plebańskim pokazał (...)”<sup>58</sup>.

Trudno obiektywnie ocenić w świetle dostępnych dokumentów racje poszczególnych stron. Nieuporządkowane relacje tworzyły nie najlepszą atmosferę współpracy. Niepokój może budzić fakt, że przyczyną nieporozumień były nie tylko sprawy natury finansowej, wpływające na kondycję materialną proboszcza i parafii. Część zarzutów może być dowodem, że tłem nieporozumień były różnice obrządku: wystrój świątyni, kalendarz juliański, co było powodem różnych terminów dni wolnych od pracy i świątecznych.

---

<sup>57</sup> Tamże, s. 149-151.

<sup>58</sup> Tamże, s. 155.

Obraz funkcjonowania parafii Przegaliny w XIX wieku nie odbiegał od przeciętnego poziomu życia w innych ośrodkach parafialnych unickiej diecezji chełmskiej. Po klęsce powstania styczniowego Rosja ograniczała stopniowo prawa Cerkwi unickiej. Zniesiono prawo przedstawiania duchownego przez kolatora, ograniczono władzę biskupa nad podległym mu klerem, zniesiono święta typowe dla Kościołów katolickich (Boże Ciało, św. Józef), aby ostatecznie przyporządkować Kościół unicki Cerkwi Prawosławnej<sup>59</sup>. Parafia w Przegalinach po roku 1875 została zlikwidowana i tym samym podzieliła los wszystkich parafii unickich na terenie zaboru rosyjskiego.

Unicka parafia w Przegalinach nigdy się nie odrodziła, choć kolejne pokolenia jej mieszkańców wykazywały postawy patriotyzmu i starały się uczestniczyć w życiu religijnym w łączności z papieżem. Poświadczają to opisy wydarzeń z czasów I wojny światowej.

Interesujące wydaje się prześledzenie procesów odbudowy parafii po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W pierwszym etapie wojny Przegaliny znalazły się w strefie opanowanej przez wojska rosyjskie. Stosunek mieszkańców Przegalin do Rosjan, mimo że wojsko zachowywało się względnie dobrze i „*ludność ucierpiała pod względem moralnym wiele wskutek rozbestwienia żołdactwa, a materialnym niewiele, bo za rzeczy zarekwirowane płacono ówczesne ceny*”, został przedstawiony przez księdza S. Patyrę w sposób następujący: „*Ludność oczekiwała przyjścia wojsk austriackich jako oswobodzicieli, dlatego że podczas prześladowań na Unii uciekali się z posługami religijnymi do Galicji, z ślubami, chrztami a nawet i spowiedzią. Przeto nastrój tutejszej ludności do Rosjan był bardzo nieprzychylny, gdyż mieli w pamięci owe nadprzyrodzone katusze, jakich się dopuszczali Rosjanie na ich dziadach*”<sup>60</sup>.

W tym czasie parafię opuścił tylko jeden wierny wyznania prawosławnego. O wiele okrutniej w dokumentach został przedstawiony czas okupacji niemieckiej. Podjęto szereg kroków mających na celu wynaradawianie, np. siłą zmuszano młodzież do zbierania się na wieczorki organizowane pod przewodnictwem urzędników niemieckich. Istnieją wzmianki informujące, że przez przybyłych i zamieszkujących na miejscu Niemców i Ukraińców zakładane były szkoły, w których do uczestnictwa w zajęciach były zmuszane polskie dzieci.

---

<sup>59</sup> J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772-1875*, Lublin 1996, s. 91-122.

<sup>60</sup> Archiwum Diecezjalne Siedleckie, Dane historyczne z okresu wojny europejskiej 1914-1918, D. Dział III, nr 1, t. 1, knlb.

Mimo że w Przegalinach nie było podczas I wojny światowej parafii, sprawą oświaty zajmowali się przede wszystkim księża, ale zdaniem współczesnych tamtym wydarzeniom „*akcja ratownicza wobec strasznego despotyzmu rządu niemieckiego była niemożliwa*”. Dodatkowo mieszkańców Przegalin dotykały represje na płaszczyźnie materialnej: rekwirovano cały inwentarz, pod pretekstem nawet niewielkich wykroczeń, nakładano wysokie, bo sięgające kilku tysięcy marek, kontrybucje. Zachowanie okupantów budziło wśród mieszkańców Przegalin powszechne niezadowolenie. W czasie I wojny światowej przez żadne środowisko nie były podejmowane próby wznowienia unii.

Wyjście wojsk okupanta wywołało w Przegalinach powszechny entuzjazm. Atmosferę tamtych czasów przedstawił, będący świadkiem wydarzeń, ksiądz S. Patyra w sposób następujący: „*Pierwsze wrażenia po opuszczeniu miejscowości przez okupantów były bardzo wzniosłe – radość nieopisana, ludność wprost upajała się tą myślą, że już nie ma odwiecznych wrogów*”.

oraz

„*Gdy okupanci opuścili kraj ludność wprost nie mogła się pogodzić z tą myślą, że zaświtała już jutrzeńka tak długo oczekiwanej wolności i z wielką dumą, jak przystało na patriotę - Polaka witała tę wiadomość, że został utworzony rząd polski, nie zastanawiając się na razie nad tym, jaki to jest rząd, czy działający na dobro czy na zło powstającej z grobu i oblanej jeszcze krwią Ojczyzny. Gdy ujrzano pierwszych urzędników polskich i już nie tych w szwabskich mundurach, ludność wprost szalała z radości, była z tego zupełnie zadowolona*”<sup>61</sup>.

Przegalin nie ominęły typowe przy procesach zmian politycznych zjawiska społeczne. Miały miejsce przymusowe wyjazdy mieszkańców, a nawet w wyniku tzw. „ekspedycji karnych” zabito jednego chłopca. Należy przypuszczać, że doszło do samosądów wobec współpracujących z Rosjanami i Niemcami. Pojawiły się również problemy związane z uczestnictwem mieszkańców Przegalin w życiu politycznym i społecznym odrodzonego państwa polskiego. Wybory do Sejmu w dniu 26 stycznia 1919 roku cieszyły się dużą frekwencją, ale miejscowa ludność niechętnie wstępowała do wojska, chociaż uznawała potrzebę jego istnienia.

Mieszkańcy Przegalin i okolicznych miejscowości bardzo szybko zorganizowali się i wyszli z inicjatywą odtworzenia parafii. Już 18 grudnia

---

<sup>61</sup> Tamże.

1918 r. wysłali petycję do biskupa diecezji podlaskiej z prośbą o utworzenie parafii rzymskokatolickiej w byłej świątyni unickiej. Na proboszcza zaproponowali wikariusza parafii Czemierniki Stanisława Patyrę<sup>62</sup>. Równocześnie wysłali prośbę do administratora diecezji lubelskiej, którą motywowali dużą odległością do kościołów w Komarówce i Wohyniu. Mieszkańcy Przegalin jednocześnie deklarowali utrzymanie proboszcza. Władze kościelne szybko przychyliły się do prośby i z datą 18 grudnia 1918 roku został wystawiony dokument erygujący parafię. Na zebraniu parafian 1 lutego 1919 roku został wyznaczony majątek parafialny. W oświadczeniu podpisanym przez mieszkańców Przegalin i okolic wyznaczono granice gruntów parafialnych liczących 106 mórg i 258 prętów. Ponadto według stanu prawnego bractwo ze wsi Ossowa posiadało 48 mórg ziemi ogrodowej, 7 łąk i 14 lasu.

4 lutego 1919 r. do biskupa diecezji podlaskiej została wysłana prośba, aby wskrzeszona parafia zachowała wezwanie Opieki NMP i aby mogły się w niej odbywać uroczyste odpusty w święta św. Mikołaja i Wniebowzięcia NMP. Kolejny list dotyczył wyposażenia świątyni. Pełniący obowiązki proboszcza ksiądz Stanisław Patyra pisał, że ściany i sufit kościoła były ozdobione różnymi wizerunkami, między innymi czterech ewangelistów, św. Heleny, św. Konstancyi, św. Olgi, św. Włodzimierza. Wszystkie malowidła zostały wykonane w stylu bizantyjsko-wschodnim. Nadawało to świątyni charakter cerkwi, do czego jeszcze bardziej przyczyniały się umieszczone wewnątrz liczne napisy w języku staro-cerkiewno-słowiańskim. W związku z tym stanem proboszcz przegaliński zwrócił się do kurii z prośbą o radę: czy zamalować istniejące, czy nadać namalowanym osobom inny charakter. Zmiany wymagałyby zatrudnienia profesjonalnego artysty, na co nie pozwalał stan finansów parafialnych. Kuria powierzyła sprawę do rozpatrzenia prałatowi i dziekanowi dekanatu radzyńskiego ks. Osińskiemu. Powołano komisję celem stwierdzenia, czy ikony przedstawiają wartość artystyczną lub archeologiczną. Z braku rzeczoznawców postanowiono pozostawić malowidła w niezmienionej postaci, zmiany natomiast ograniczyć do zamiany podpisów na język polski<sup>63</sup>.

Ze składek parafian wyremontowano ponadto zniszczony podczas działań wojennych parkan wokół świątyni i kompletnie zdewastowane wszystkie budynki gospodarskie. Nie została zrekonstruowana jedynie dzwonnica wraz z dzwonami wywiezionymi przez wojska rosyjskie w 1915 r.

---

<sup>62</sup> Archiwum Diecezjalne Siedleckie, Akta parafii Przegaliny, P, dział IV, 13, t. 1, knlb.

<sup>63</sup> Tamże.

do Rosji. 8 lutego 1920 r. przez biskupa H. Przeździeckiego zatwierdzony został projekt kaplicy cmentarnej ufundowanej przez Stefana Bożyka z folwarku Stefanów w gminie Przegaliny.

W latach powojennych parafia liczyła około 1790 wiernych. Na terenie parafii zamieszkiwała jedna rodzina prawosławna i pięć żydowskich. Z polecenia kurii biskupiej zostało powołane bractwo.

Do parafii oprócz gruntów należały serwituty, z których jednak nie korzystano, ponieważ lasy zostały wycięte, a pieniądze złożone w banku państwa rosyjskiego. Ksiądz z organistą utrzymywał się z dochodów płynących z uprawy ziemi i dobrowolnych ofiar parafian. Własnością bractwa był majątek we wsi Ossowa. Jako członkowie „dozoru kościelnego” czyli rady parafialnej zostali odnotowani: Andrzej Ciok, Józef Ciok, Józef Jaroszek, Józef Wołodzko.

Nierozwiązaną na dzień pisania sprawozdania (24/30 lipca 1919 r.) przez księdza S. Patyrę była kwestia reformy rolnej. Dokument przekazuje że: *„Przekonana jest tutejsza ludność, że gdyby zmniejszono obszary folwarczne, gdyby podzielono ziemię między małorolnych, to by zapanował dobrobyt”*. Konsekwencją tego był stosunek miejscowych do oddania duchownemu gruntów parafialnych: *„Ziemię kościelną ludność oddała księdzu a diakowiznę organiście, ale niezupełnie z przekonania - radziby, aby ksiądz jak najmniej korzystał z dóbr kościelnych”*<sup>64</sup>.

Dnia 29 kwietnia 1922 r. miała miejsce pierwsza wizyta duszpasterska biskupa Henryka Przeździeckiego. Protokół powizytacyjny opisywał to wydarzenie w sposób następujący: *„towarzyszyły nam liczne banderyje przebrane w barwy narodowe, a na nasze przywitanie przy kościele zgromadziły się dość liczne rzesze wiernych i dzieci ze szkół w parafii istniejących ze swymi przewodnikami. Po odprawieniu przepisanych ceremoniałem modlitw i wysłuchania sprawozdania miejscowego proboszcza przemawialiśmy z ambony podnosząc zasługi dziadów i ojców obecnych pokoleń za ich wytrzymałość i pomimo wszystkich prześladowań w wierze świętej i zachęcaliśmy zebranych do wiary czynnej, wypełniony miłością, ofiarnością i uczynkami dobrymi (...). Istniała tu dawniej parafia unicka jak tradycja niesie przed stu laty założona, ale w roku 1875 zamieniona na prawosławną przez rząd rosyjski, który pomimo prześladowania nie zdołał odwieść mieszkańców od prawdziwej wiary katolickiej. Do czasu wojny popi prawosławni tu rezydowali, jeden z nich Jan Łagodyński był tutaj proboszczem*

---

<sup>64</sup> Tamże.

prawosławnym, który po wyjściu Rosjan nawrócił się, pozostał księdzem katolickim, otrzymał prawo odprawiania mszy świętej i umarł w mieście Siedlcach jako przykładowy kapłan katolicki, żona jego i córka przy tamtejszym kościele na cmentarzu spoczywają<sup>65</sup>.

Do czasu wizyty biskupa świątynia została odnowiona. W wyposażeniu pojawiły się dwa nowe ołtarze boczne, w których zostały umieszczone obrazy św. Antoniego i św. Mikołaja. W ołtarzu głównym, po wywiezieniu przez duchownego prawosławnego ikony Matki Boskiej wraz ze srebrną sukienką, został umieszczony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Również przez parafian gruntownie został odnowiony budynek plebanii i zbudowany nowy dom dla służby kościelnej. Wierni przegalińskiej parafii zamieszkiwali w miejscowościach Przegaliny Wielkie, Przegaliny Małe, Ossowa, folwark Sajbudy, kolonia Brzeziny. Postawa wiernych została przez biskupa oceniona pozytywnie i scharakteryzowana w sposób następujący: „*ludność zacna, pobożna i ofiarna. Przez niespełna dwa lata doprowadziła kościół i budynek parafialny do porządku, posprawiła aparaty i rzeczy niezbędne do kościoła*”. Osobą szczególnie wyróżniającą się przy remoncie świątyni był Władysław Szaniawski, matematyk i właściciel obserwatorium. Stosunki parafii z dworem układały się poprawnie. Aktywność wiernych przejawiała się w działalności stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej. Na terenie parafii funkcjonowało 5 szkół. Jako duchowni w pierwszych latach powojennych zostali odnotowani Józef Kocyk i Jan Stańczuk, proboszcz parafii od października 1921 r. Był on kapłanem z bogatym doświadczeniem. W momencie podjęcia obowiązków proboszcza w Przegalinach w kapłaństwie pozostawał już 37 lat. Wcześniej pracował w archidiecezji warszawskiej, ale z powodu działalności politycznej został zesłany do diecezji saratowskiej w Rosji. Współpraca jednak musiała układać się nie najlepiej. W roku 1923 na prośbę parafian nastąpiła zmiana duchownego. Najpierw na administratora, a następnie na proboszcza parafii został powołany ksiądz Aleksander Frąckiewicz. Jego następcą w roku 1927 został ksiądz Marian Świerczewski<sup>66</sup>.

W latach następnych parafia funkcjonowała jako rzymskokatolicka. Pamięć o przeszłości zanikała wraz z odejściem najstarszych parafian. Bogata historia tej parafii wpisuje się w ciekawe, ale i dramatyczne dzieje Podlasia.

---

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> Tamże.



